MARIA RZEŹNICKA

ur. 1927; Wieluń

Miejsce i czas wydarzeń	Lubartów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, Lubartów, warunki mieszkaniowe, studnia, mycie naczyń

Mycie naczyń przed wojną

Jak to z tą studnią było? Już nie pamiętam. Ale rzeczywiście, nosiło się wodę. Nie był skanalizowany Lubartów jeszcze. W każdym razie te okolice na pewno nie. Wiem, że z 15 lat temu byłam w Lubartowie i odwiedziłam swoją dawną koleżankę, która mieszkała przy tej samej ulicy i patrzę u niej piękna łazienka i tak dalej. Ja mówię: „Słuchaj, kiedy Lubartów został skanalizowany?" A ona: „Och! Już nie pamiętam, tak dawno". Tak że to musiało być rzeczywiście dawno.

Jak się myło naczynia? Więc to były dwie miski. W jednej się myło za pomocą tam szmatki i sody, wtenczas się sody używało do tego zmywania. W drugiej była czysta woda w której się płukało naczynia po tym zmyciu, spłukało się i odstawiało się na bok do wycierania czy do obciekania. No było to dosyć niemiłe, zaczynało się zawsze od tych najczystszych, bo później to wodę trzeba było zmieniać. Później jak przyszło do mycia garnków, to już było okropnie bo przecież te garnki były osmolone na węglu, na ogniu. Tak że to nie było przyjemne zajęcie, ale często wykonywałam je.

Data i miejsce nagrania	2016-09-05, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"